

Ułan Poznański - Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

Nr 3 (14)

Poznań, lipiec 2014 r.

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9

<http://www.city.poznan.pl/ulan>

www.15pu.pl/

e-mail: towarzystwo@15pu.pl

Konto bankowe: 37 1320 1016 2077 6912 2000 0001

NIP 778-13-33-383



95 lat
15. Pułku Ułanów
Poznańskich
Poznań 1919 - 2014

Dni Ułana

1-4 maja 2014

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława Komorowskiego

ŚWIĘTO PUŁKU - DNI UŁANA 2014

Święto 15. Pułku Ułanów Poznańskich – Dni Ułana 2014 dobiegło końca. Czas więc na wstępne podsumowania. Tegoroczne uroczystości były pod wieloma względami wyjątkowe i, nie waham użyć się tego słowa, historyczne.

Po raz kolejny świętowaliśmy w dwóch miejscowościach. W piątek 25 kwietnia w Wędrzynie, współczesnym garnizonie 15. batalionu Ułanów Poznańskich, odbył się uroczysty apel. Pierwszy dzień obchodów zakończył bal, podczas którego bawiono się niemal do rana. Nie zabrakło świetnej zabawy i dobregojadła. Sobota 26 kwietnia upłynęła pod znakiem rodzinnego pikniku zorganizowanego przez batalion we współpracy z wędrzyńskim stowarzyszeniem „Wiarus”, który obfitował w liczne atrakcje.

Poznańskie uroczystości rozpoczęły się kilka dni później. Od środy 30 kwietnia obecni byli na Woli reprezentanci środowisk kultywujących tradycję kawaleryjskie, którzy wzięli udział w XXIV Ogólnopolskich Zawodach Kawaleryjskich „Militari” oraz towarzyszących im III Międzynarodowych Mistrzostwach Kawalerii i Memoriale im. Macieja Frankiewicza. Najlepsze wyniki osiągnęli zawodnicy w barwach 15. Pułku Ułanów.

W sobotę, 3 maja odbył się rodzinny piknik. Po wielu latach przerwy ponownie zorganizowano go na terenie Centrum Wyszkozenia Jeździeckiego – Hipodrom Wola w Poznaniu. Impreza była udana, co potwierdza, że ten obiekt ma niezwykle duży potencjał i równie

doskonale nadaje się do organizacji profesjonalnych imprez jeździeckich, jak spotkań popularyzujących tradycje hipiczne, w tym dzieje kawalerii. Cieszy nas zwłaszcza to, że frekwencja mieszkańców Poznania przerosła nasze oczekiwania.

Podczas pikniku zaprezentowano szereg pokazów, w tym spieszenia sekcji CKM na jukach, zgodnie z przedwojennym regulaminem oraz przy wykorzystaniu replik broni i oporządzenia wykonanych w dużej zgodności z oryginałami. Pokaz taktycznego użycia tego typu broni był bardzo zbliżony do rzeczywistości, co potwierdził p. **Franciszek Andrzejak**, 98-letni ostatni znany żyjący żołnierz 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, który we wrześniu 1939 roku służył właśnie jako obserwator w sekcji CKM, a w tym roku był gościem naszej imprezy.

Jednym z najważniejszych punktów programu była prezentacja uczestników i gości zawodów. Kolumnę konną otwierał poczet, który zaprezentował sztandar przeznaczony dla 15. batalionu Ułanów Poznańskich w przeddzień jego wręczenia. Chcieliśmy w ten sposób podkreślić ciągłość kawaleryjskich tradycji Ułanów Poznańskich.

Dzień zwieńczyły tradycyjny capstrzyk i Apel Poległych oraz uroczysty raut na Woli, podczas którego ogłoszono oficjalne wyniki zawodów. Wszystko odbyło się w zacnym gronie zaproszonych gości, wśród których była m.in. p. **Anna Maria Anders**, córka słynnego dowódcy Ułanów Poznańskich i Naczelnego Wodza, gen. broni Władysława Andersa.

Ostatni dzień Święta, 4 maja, rozpoczął się od złożenia wiązanek kwiatów pod pomnikiem pułkowym przy ul. Ludgardy. Następnie na pl. Wolności w Poznaniu odprawiono uroczystą Mszę św., w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz policji i organizacji pozarządowych, pododdziały wszystkich szwadronów i szwadron honorowy 15. batalionu Ułanów Poznańskich, Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych oraz liczni poznaniacy.



Prezydent m. Poznania, p. Ryszard Grobelny, składa wiązkę kwiatów pod pomnikiem pułkowym



Sobotnia uroczystość pod pomnikiem pułkowym przy ul. Ludgardy

O godz. 11.00 rozpoczęła się uroczystość przekazania sztandaru 15. batalionowi Ułanów Poznańskich oraz utożsamienie jednostki z historycznym poprzednikiem – 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich. Dokładnie w miejscu przysięgi Wojsk Wielkopolskich z 1919 roku z rąk dowódcy 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, gen. brygady **Rajmunda T. Andrzejczaka**, sztandar przejął dowódca Batalionu, ppłk **Tomasz Borowczyk**, a następnie przekazał go pocztowi w składzie: rtm. **Daniel Myśliński**, chor. **Robert Kuzajewski** i por. **Kornelia Majewska**. Gen. bryg. **Jarosław Mika**, upoważniony przez Kapitułę Orderu Wo-



Uroczystość przekazania sztandaru 15. batalionowi Ułanów Poznańskich

jennego Virtuti Militari, nałożył na sztandar wstęgi symbolizujące dwukrotne nadanie VM. Następnie ppłk Borowczyk w asyście prezesa naszego Towarzystwa, p. Anny Marii Anders oraz gen. Andrzejczaka i gen. Miki wręczył 67 odznak pamiątkowych - Znaków Pułkowych 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Wśród uhonorowanych znalazło się kilku żołnierzy, którzy są członkami Towarzystwa oraz **Łukasz Walter** - nasz kolega z Zarządu.

Uroczystość zakończyła defilada kawalerii ulicami miasta i oddanie pokłonu historycznemu sztandarowi Pułku, przechowywanemu jako najcenniejsza relikwia w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym. Ostatnim akordem było wręczenie wyróżnień przyznawanych przez Zarząd Towarzystwa za pracę na rzecz pułkowych tradycji. W tym roku Znaki Zastługi otrzymali: chor. **Robert Kuzajewski** oraz mjr **Wojciech Teredowski**. Godło Honorowe zostało nadane Wielkopolskiemu Muzeum Wojskowemu.



Defilada kawalerii ulicami miasta



W Wielkopolskim Muzeum Wojskowym – chor. Robert Kuzajewski przed wręczeniem Znak Zastugi



W Wielkopolskim Muzeum Wojskowym, od lewej: mjr Wojciech Tereadowski z synami Agaty i Łukasza Walterów, Jasiem i Stasiem, p. Krzysztof Kubicki, p. Anna Maria Anders, p. Tadeusz Jeziorowski, p. Irena Majewska

Ku chwale Pułku, ku chwale polskiej Kawalerii!

Piotr Stachecki, fot. Maria Chojnacka

W obozie jenieckim (3)

(dokończenie)

Zrozumiałym jest, że Todzio [Mukułowski] nie wspomina o pracy konspiracyjnej w obozie, bo mógł o tym nie wiedzieć. Nawet zaangażowani w tej pracy wiedzieli bardzo niewiele, ograniczeni do wytyczonych zadań i nie znający członków innych komórek. Tak się składa, że adiutantowałem ppłk. dypl. **Włodzimierzowi Peuckerowi**, który należał do ścisłej czołówki konspiracyjnej i prowadził dział organizacyjny. Ścisły sztab stanowili pułkownicy: [Ignacy] **Misiąg**, [Stanisław] **Rola-Arciszewski**, [Witold] **Morawski**, [W.] **Peucker**, [Jan] **Ciałowicz**, [Adam] **Sawczyński**. O działalności informowany był, tak długo jak pozostawał w naszym obozie, admirał [Józef] **Unrug**. Przebywający w obozie generał [gen. bryg. Jan] **Chmurowicz** tym zaufaniem sztabu się nie cieszył.

Do podstawowych zadań tej konspiracji opracowanej bardzo starannie należało zdobywanie informacji o sytuacji międzynarodowej, sytuacji wewnętrznej ekonomicznej i politycznej oraz militarnej Niemiec, kontrwywiad obozowy, który doprowadził do uzyskania pełnej imiennej listy konfidentów niemieckich, łączność z podziemiem krajowym i armią polską, łączność międzyobozowa, przygotowania do działań operacyjnych w przypadku ewakuacji lub opuszczenia obozu przez Niemców, ewentualnego zrzutu broni, wreszcie tajne nauczanie, m.in. kursy zajęć teoretycznych Wyższej Szkoły Wojennej, na które uczęszczałem i gdzie asystentem był znany później jako generał Ludowego Wojska Polskiego kpt. dypl. [Józef] **Kuropie-ska**. Z naszego baraku do tych kursów dopuszczony był jeszcze por. **Grzegorz Cydzik**.

Z naszego pułku różne funkcje w konspiracji obozowej pełnili: por. **Stanisław Kościelski**, por. **Bogdan Lubierski** i ppor. **Zygmunt Twardowski**. Por. Kościelski, jako długoletni kierownik paczkarni, doskonale znający język niemiecki i posiadający wyjątkowy talent kaperowania pracujących tam Niemców, oddał ruchowi konspiracyjnemu w obozie nieocenione usługi. Większość przesyłek narzędzi, części do aparatów, a nawet kompletnych aparatów radiowych dochodziła zorganizowanym przez niego kanałem. Te trefne paczki wynosił najczęściej ukryte pod długim ullańskim płaszczem, niewinnie wyglądający ppor. Zygmunt Twardowski. Były to bardzo ryzykowne sztuczki. Narażali się również lektorzy tajnej gazetki. Por. **Jerzy Radoński** z 7 PSK został aresztowany w nocy, wywieziony i ślad po nim zaginął.

Por. Lubierski i ja formalnie zatrudnieni byliśmy w oświacie żołnierzy kierowanej przez kpt. [Henryka] **Łukowskiego**. Ja pracowałem w bibliotece żołnierskiej, gdzie m.in. miałem możliwość wklejania segmentów map w oprawy książek według odpowiedniego kodu. Któregoś dnia pomimo wystawionych czujek zostałem zaskoczony przez kontrolę niemiecką tzw. Jabsów (od nazwiska feldfebla), którzy wtargnęli przez okno, akurat przy wyciąganiu tuszem przerysowywanej niemieckiej mapy taktycznej. Wpadunek wydawał się oczywisty. Głupota Niemców była jednak bezbrzeżna – tego dnia bowiem szukali radia i nic innego ich nie obchodziło. Przeszli więc jak huragan obok mnie, zajrzeli nawet pod stół, ale tym co robiłem się nie zainteresowali, nie zobaczyli szukanego radia.

Płk dypl. Witold Dzierżykraj-Morawski zbyt ufał swoim wielkim koneksjom jeszcze z czasów służby w charakterze *attaché militaire* w Berlinie. Przeniesiony uprzednio do oflagu w Gross Born, gdzie został starszym obozu, tuż po zamachu na Hitlera zorganizowanym przez płk. **von Stauffenberga**, został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego i tam bestialsko zamordowany. Szerzej na ten temat rozpisze się mecenas **Wacław Słoniński**, por. rezerwy naszego pułku, bezpośredni świadek ostatnich chwil życia wspa-niałego pułkownika.

Pułk nasz cieszył się w obozie jakąś wyjątkową pozycją. Stanowiliśmy sporą grupkę, reprezentowała nas trzech oficerów sztabowych, do których doszedł jeszcze po upadku Powstania Warszawskiego ppłk. dypl. **Zygmunt Dobrowolski**. Święta pułkowe były starannie przygotowywane i uczestniczyli w nich każdorazowo oficerowie Brygady i liczni goście.

Nadmienić wreszcie wypada, że długoletnim starszym naszego kawaleryjskiego baraku był nasz oficer rtm. **Adam Siciński**, adiutantem pułku byłem ja, a adiutantem naszego obozowego batalionu u płk. [Antoniego] **Wandtkego** był nasz ppor. **Karol Twardowski**.

Do charakterystycznych wspomnień, które wszystkim nam wbiły się w pamięć, były przeżywane aż sześć razy w niewoli święta Bożego Narodzenia. Wigilia była dniem wewnętrznego skupienia, wiązania się myśli z ojczyzną, z domem, rodziną, najbliższymi... Smutne to były święta i pełne głębokiej zadumy. Pamiętam słowa ppor. **Lwa Sapiehy** do charakterystycznej melancholijnej melodii:

*W tę świętą noc był zawsze każdy w domu / W tę cichą noc nie było źle nikomu /
A dzisiaj nam zostały tylko wspomnienia...*



ppor. Zbigniew Barański

Pełne wyrazu i znamienne były też nasze choinki świąteczne. W Braunschweigu Niemcy sami ustawili nam w świetlicach i w sali gimnastycznej okazałe drzewka. Potem w Woldenbergu pozwolili nam łaskawie kupować, ale coraz to bardziej wybrakowane choinki. W 1943 roku już nie drzewka, lecz tylko gałązki, z których dopiero montowaliśmy sztucznie drzewka w barakach. W 1944 nie dostaliśmy już świerku w ogóle, stanęły więc w barakach symboliczne choinki z drutu kolczastego.

Wiele fragmentów doskonale zapamiętanych można by jeszcze zanotować, ale urosłoby to do rozmiarów książki. Może ktoś inny z kolegów pokusiłby się o opisanie tak charakterystycznych postaci, jak np. komandor [Aleksander] **Mohuczy**, „Radca” [por. Henryk] **Podhorodeński**, „Ekselencja” [ppor. Czesław] **Odrowąż-Pieniążek**, nasi czterej książęta [ppor. Eustachy i Lew] **Sapiehowie** i [por. Stefan i Włodzimierz] **Czetwertyńscy**, cała pokaźna grupa „półtoraków”, „Sokół” [ppor. Michał] **Kuśmidrowicz**, bracia **Sobieszczańscy** [kpt. Jarosław i ppor. Władysław], nasze primadonny – [ppor. Henryk] **Rostworowski** i **Pęski** [w obozie było trzech oficerów o tym nazwisku], kopalnia tematów, wiele scen zabawnych, scen smutnych, a nawet tragicznych...

Wreszcie szalona noc w wigilię wymarszu ewakuacyjnego z obozu, dramatyczny kilkudniowy marsz i tragiczny finał w majątku Detz, gdzie stracili życie dosłownie w godzinie odzyskiwania wolności nasi koledzy: rtm. **Czesław Juściński** z 17 P.Uł., ppor. **Walerian Kajda** z 7 PSK, śliczny chłopak ppor. marynarki **Jeremi Hulanicki** i wielu innych, a rany odnieśli por. **Józef Klonowski**, ppor. **Gustaw Potworowski** z 5 DAK i **Wiktor Ziemiński**, ppor. 14 P. Uł.

Warto by chyba na zakończenie zastanowić się, jakie reminiscencje nasuwają się na tle naszych przeżyć obozowych. Moim zdaniem długoletnie przebywanie w obozie stanowiło poważną dolegliwość i z pewnością dokonało jakiegoś uszczerbku w zdrowiu. Wydaje się też, że każdy z nas wyniósł mniejsze lub większe urazy psychiczne, z których może sobie nawet nie zdaje sprawy. Co pewien czas jednak wywożono paru kolegów do psychiatrycznych zakładów zamkniętych na leczenie, w sumie przez pięć lat ponad pięćset osób. Na przestrzeni tego czasu było to prawie niedostrzegalne, stanowiło jednak blisko 10% stanu, a cyfra ta staje się przerażającym wskaźnikiem, jeśli się zważy, że zajmowano się tylko poważnie chorymi zagrażającymi otoczeniu, lub takimi, nad którymi opieka kolegów stawała się niedostateczna i polska komenda obozu zmuszona była z takim wnioskiem wystąpić, co oczywiście było ostatecznością. Z drugiej strony presja zorganizowanego środowiska, od którego nie było ucieczki, wychowała społecznie wielu ludzi, wielu pogłębiło swoją wiedzę w sposób, jaki dotąd był dla nich niedostępny i inaczej spojrzało na świat. Nade wszystko zaś możemy mówić o wielkim szczęściu, żeśmy uratowali życie, że Niemcy nie zdążyli nas wymordować – choć wszystko było do tego przygotowane.

marzec 1973 r.

Zbigniew Barański



Fot. ze zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego

Oficerowie 15. Pułku Ułanów Poznańskich, 1941 r., Kriegsgefangenen-Offizierslager II C Woldenberg (obecnie: Dobiegniew). Zdjęcie, sądząc po warunkach, wykonane zapewne w kwietniu 1941 r. z okazji rocznicy Święta Pułkowego przypadającego 23 kwietnia, stąd możliwe odczytanie zapisanego na odwrotnej stronie skrótu „IV/24/Dobiegniewo/Grudzień 1941 r.” jako daty dziennej wykonania zdjęcia – 24 kwietnia; wysłane do rodziny w grudniu, prawdopodobnie na Święta Bożego Narodzenia. Na dołączonej kartce sporządzony spis postaci ręką por. rez. Teodora Mukułowskiego ze wskazaniem miejsca, co posłużyło do niniejszej identyfikacji.

Rząd I, siedzą od lewej: 1) rtm. Władysław **Braunek** z Krzyżem Walecznych i dwoma rzędami baretek, 2) rtm. Jan **Brodzki**, 3) ppłk dypl. Włodzimierz Bronisław **Peucker** z oznakami oficera dyplomowanego – orłami na proporczykach, 4) mjr Kazimierz **Chłapowski** z Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari i rzędem baretek, 5) rtm. rez. Adam **Siciński** z Krzyżem jak wyż., z furażerką w ręce, 6) rtm. Bronisław **Buszkiewicz** z Krzyżem jw., z furażerką na kolanach;

rząd II, stoją od lewej: 1) por. Zbigniew **Barański**, 2) por. rez. dr Krzysztof **Wize**, 3) ppor. rez. Józef **Wyszyński**, 4) por. rez. Stanisław **Kościelski** ze sznurem do gwizdka spod lewego naramiennika, 5) ppor. rez. Ludomir **Pułaski** z baretką Krzyża Walecznych, 6) por. Szymon **Skorupski** z Krzyżem Walecznych, 7) por. rez. Andrzej **Niegolewski** z baretką Krzyża Walecznych, 8) ppor. rez. Bohdan **Zawadzki**, 9) ppor. rez. Józef **Mlicki**, 10) por. rez. Józef **Klonowski** z baretką Krzyża Zasługi (?);

rząd III, stoją od lewej: 1) ppor. rez. Andrzej **Wiewiórowski** z baretką Krzyża Walecznych i odznaką Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii, 2) ppor. Zygmunt **Twardowski** z baretką Krzyża Walecznych, 3) ppor. rez. Franciszek **Wesołowski**, 4) por. Bogdan **Lubierski** z baretką Krzyża Walecznych, 5) por. rez. Teodor **Mukułowski** ze sznurem do gwizdka spod lewego naramiennika, 6) ppor. Mieczysław **Tarnopolski**, 7) ppor. Leon **Okińczyc**, 8) ppor. rez. Karol **Twardowski** z baretką Krzyża Walecznych, 9) ppor. rez. Jan **Trzeciński**

TRJ

Rtm. Władysław Alojzy Braunek (1902-1963)

Zmarła niedawno aktorka filmowa i teatralna, buddystka Małgorzata Braunek (ur. 30 I 1947 w Szamotułach) była córką oficera naszego Pułku, rtm. Władysława Alojzego Braunka. Urodzony 21 czerwca 1902 r. w rodzinie ewangelickiej, po wojnie polsko-bolszewickiej, w której wziął udział, ukończył bydgoską Oficerską Szkołę dla Podoficerów (absolwent II promocji, rocznik 1923-1925). Mianowany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej podporucznikiem kawalerii z dniem 15 lipca 1925 r., uzyskał lokatę 21/21, a zarządzeniem MSWojsk. ogłoszonym w Dz. Pers. Nr 90 z 7 września 1925 r. został wcielony do 10. Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie. Po dwóch latach awansował na porucznika (*Rocznik Oficerski 1928*: starszeństwo z 15 lipca 1927 r. kol. 21/24). Przeniesienie do 15. Pułku Ułanów Poznańskich otrzymał z dniem 1 listopada 1929 r. (Dz. Pers. Nr 20 z 23.12.1929) i już w nim pozostał, awansując z dniem 1 stycznia 1936 r. do stopnia rotmistrza (kol. 65/77). Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, za wcześniejszą służbę miał Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921; w 1938 nadano mu Medal za Długoletnią Służbę. Tuż przed wybuchem wojny zajmował w naszym Pułku stanowisko oficera administracyjno-materiałowego i był odpowiedzialny za aktualizację dokumentacji mobilizacyjnej (J. Tym, *Przygotowania wojenne i mobilizacja 15 Pułku ułanów Poznańskich w 1939 r.* PHW 3/2004).

Na front wyszedł jako II zastępca dowódcy - kwatermistrz Pułku. Mimo ranienia w dniu 12 września pod Ziewanicami, pozostał w linii i już dwa dni później jako zastępca mjr. Chłapowskiego, który przejął dowodzenie po śmierci dowódcy, poprowadził część pododdziałów Pułku na Młodzieszyn, po czym dowodził na przedpolu Brochowa (R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...* Warszawa 1969). Z żołnierzy plutonu TK po zniszczeniu z powodu braku paliwa sprzętu oraz z różnych rozbitków i maruderów sformował 18 września oddział pieszy, doprowadzając go za Pułkiem do Warszawy (*Dzieje 15 Pułku Ułanów Poznańskich*, Londyn 1962). Tu w dniu kapitulacji w ostatnim rozkazie pułkowym z 27 września 1939 r., zachowanym w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, podano o jego odznaczeniu 24 września przez dowódcę Armii „Warszawa” Krzyżem Walecznych (na czwartej pozycji na 25 odznaczonych).

Wzięty do niewoli niemieckiej został osadzony w Oflagu XI B w Brunszwicku (nr jeniecki 600/XIB), skąd z liczną grupą innych naszych oficerów został w czerwcu 1940 r. przeniesiony do Oflagu II C w Woldenbergu. Widnieje na prezentowanym w niniejszym biuletynie zdjęciu oflagowym, mając przypięty Krzyż Walecznych otrzymany za Kampanię Wrześniową.

Zmarł 10 lipca 1963 r. w Warszawie.



Rtm. Władysław Alojzy Braunek

Tadeusz Jeziorowski

Wizowie w 15. Pułku Ułanów Poznańskich

dokończenie

Por. dr Krzysztof Wize (1900-1970), por. pil. Witold Józef Wize (1898-1931)



por. rez. dr Krzysztof Wize

Krzysztof Wize, starszy brat wspomnianego wcześniej Andrzeja, był pierwszym z rodziny na liście Ułanów Poznańskich. Urodził się 27 kwietnia 1900 r. w Koszkwie, dzierzawionym wówczas przez ojca. W 1918 r. ukończył Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, a w gorących tygodniach poprzedzających Powstanie Wielkopolskie współorganizował Powiatową Radę Ludową w Środzie, będąc zaliczany do jej „czołowych i ruchliwych członków” (Ludwik Gomolec *Ziemia Średzka*, Środa 1935), zostając także członkiem powstałej 11 listopada 1918 r. Rady Robotników i Żołnierzy w Środzie. Miesiąc później, 10 stycznia 1919 r., po ogłoszeniu apeli o wstępowaniu do wojska w związku z działaniami ofensywnymi Niemców, zgłosił się ochotniczo w szeregi Konnych Strzelców Straży Poznańskiej, pierwszej powstańczej jazdy. Ziemiański syn rwał się do kawalerii. Rozpoczął

swoją przygodę pod biało-czerwonymi barwami pułku jako strzelec, trzy tygodnie później, po przemianowaniu oddziału na 1. Pułk Ułanów Wielkopolskich, został ułanem.

Służbę odbywał na froncie zachodnim i po jedenastu miesiącach, 10 grudnia 1919 r. został zwolniony w celu kontynuowania nauki, ale już 21 lipca 1920 r. stanął ponownie jako ochotnik. Tym razem w szeregach organizowanego od 13 lipca przy kadrze naszego Pułku, 1. Pułku Ochotniczego Jazdy Wielkopolskiej Nr 215, w którym sporą grupę tworzyła poznańska brać studencka. Dowódcą był rtm. Ignacy Mielżyński. Gwoli przypomnienia dodam, że za odniesione sukcesy pułk ochotniczy po zakończonej wojnie przemianowano na liniowy, 26. Pułk Ułanów Wielkopolskich. Krzysztof Wize odbył kampanię 1920 roku walcząc z bolszewikami i na zakończenie, 8 października 1920, otrzymał stopień starszego ułana.

Zwolniony ostatecznie do rezerwy 1 grudnia 1920 r., kontynuował studia na Uniwersytecie Poznańskim, uzyskując w 1925 r. stopień doktora ekonomii. W tym samym roku otrzymał awans na podporucznika rezerwy ze starszeństwem z dniem 1 lipca 1925, kolejnością 471/503. W 1928 r. po śmierci ojca przejął rodzinny majątek Dzierznicę i Borzejewo. W 1929 r. od 3 czerwca do 14 lipca odbył pierwsze ćwiczenia rezerwy w macierzystym 15. Pułku Ułanów, od 10 sierpnia do 15 września 1931 r. – drugie, a od 6 do 31 maja 1935 r. trzecie. W 1934 r. mając za sobą regulaminowe dwa ćwiczenia w Pułku, rozkazem dziennym nr 91 z 21 kwietnia otrzymał Odznakę Pamiątkową 15. Pułku Ułanów Poznańskich (J. S. Tym, *Nadania odznaki pamiątkowej 15. pułku ułanów Poznańskich*, „Mars” 19/2005).

W dniu 1 lipca 1933 r. zawarł związek małżeński z Józefiną Anną z Górkiewiczów, 1^o voto Pilitowską, z którą miał syna Krzysztofa Mikołaja Alfreda (1934-2001). Przed 15 września 1934 wstąpił do Towarzystwa b. Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich (15. Pułku Ułanów Poznańskich). W wydany przez nas przedruku zarysu historii powstania Towarzystwa (Zeszyt Historyczny Nr 7, Poznań 2000), wymieniony z podanym poznańskim adresem zamieszkania – Aleje Marcinowskiego 25, choć w *Księdze adresowej Miasta Stołecznego Poznania* z 1934 r. podany jest numer domu 26 i mieszkanie 13. Jako właściciel Dzierznicy był także członkiem Wielkopolskiego Związku Ziemiaków, Koło Środa (*Spis Wielkopolskiego Związku Ziemiaków*, 1 X 1937, Poznań 1937).

Remigiusz Nowak, autor nieco bałamutnego biogramu Krzysztofa Wize w VI tomie *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/1919* (Poznań 2009) myli się nie tylko co do roku jego awansu na stopień podporucznika, który za-

miast na 1925 podaje na rok 1929, ale i kolejnego, na stopień porucznika rezerwy. Nie było to w roku 1935, lecz dopiero w 1939 w ramach ostatnich grupowych nominacji rezerwy ze starszeństwem z dnia 19 marca 1939, w którym otrzymał kolejność 113/145.

Nowak zacytował fragment opinii (bez daty) dowódcy Pułku, płk. Konrada Zembruskiego, wystawionej, jak wynika z kontekstu, po ostatnich ćwiczeniach Krzysztofa Wize w Pułku: *Oficer o bardzo dużej ideowości, ambicji osobistej i ambicji pracy. Wzorowy w stosunku do przełożonych i podwładnych. Faktycznie zdolny, szybko się orientuje. Energiczny, taktowny. Fizycznie bardzo wytrzymały, plutonem dowodził bardzo dobrze. Nadaje się na zastępcę dowódcy szwadronu.* Zgodnie ze swoimi predyspozycjami, por. rez. dr Krzysztof Wize objął podczas mobilizacji dowodzenie szwadronu gospodarczego naszego Pułku, dowodząc nim do końca kampanii. Nowak nie tylko błędnie określił szwadron plutonem gospodarczym, ale równie błędnie podał, że po kampanii 1939 r. Wize przedostał się na Zachód, skąd już nie wrócił. W rzeczywistości trafił do niewoli niemieckiej. Osadzony najpierw w Oflagu XIB w Brunszwiku, potem przebywał w obozie II C w Woldenbergu. Mamy na to dowód na fotografii ze zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego. Wymienił go i wskazał wśród dwudziestu paru innych oficerów naszego Pułku, internowany wraz z nim, również porucznik rezerwy, Tadeusz Mukułowski. Por. Krzysztof Wize zmarł we Wiedniu, w 1970 r.

Trzecim Ułanem Poznańskim był stryjeczny brat poprzednich, **Witold Józef Wize**, ur. 3 czerwca 1898 w Dachowie, syn Bronisława (1867-1934) z Ocieszyna, młodszego brata Feliksa oraz Marii z Krzyżanowskich. W stopniu porucznika pilota zginął 24 lipca 1931 r. nad warszawskim Rakowcem. Oblatywał fabryczny egzemplarz Spada 61C produkowanego w Polsce na francuskiej licencji (w relacji z katastrofy w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym*, 1931, nr 204, mowa jest o locie ćwiczebnym). Służąc w 131 eskadrze myśliwskiej 3. Pułku Lotniczego w Poznaniu został oddelegowany do Instytutu Badań Technicznych Lotnictwa (J. Pawlak, *Polskie eskadry myśliwskie w latach 1918-1939*, Warszawa 1989).

O jego wcześniejszych latach służby jest wiadomość w Księdze pamiątkowej *Ku czci poległych lotników* (Warszawa 1933), co zweryfikowałem na podstawie dzienników personalnych i wykazów oficerów.

Zaciągnął się do szwadronu naszego Pułku znajdującego się na froncie wschodnim i za walki z bolszewikami zyskał Krzyż Walecznych. Jako ułan ze szwadronu zapasowego odbył kurs 4 klasy przeniesionej z Poznania do Bydgoszczy Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty, którą ukończył 1 sierpnia 1920 r. z lokatą 41/68. Dekretem Naczelnego Wodza z 16 lutego 1921 r. został mianowany podporucznikiem piechoty z dniem 15 stycznia 1921.

Wróciwszy do Pułku, co potwierdza *Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.21 r.*, służył w nim z dobrą opinią. Na *Liście starszeństwa oficerów zawodowych* (zatwierdzona dekretem Naczelnika Państwa z 3 maja 1922 r.) występuje ze zweryfikowanym starszeństwem z dnia 1 sierpnia 1920, czyli datą ukończenia szkoły. Wkrótce uzyskał awans do stopnia porucznika ze starszeństwem z dnia 1 sierpnia 1922 r. z kolejnością 5/12. W *Roczniku Oficerskim 1924* Witold Józef Wize porucznik, wymieniony jest z kolejnością 5/11. W stopniu porucznika jest też na „Wykazie oficerów 15 Pułku Ułanów Poznańskich od 1919 do 1939” zawartym w *Dziejach 15 Pułku* wydanych pod redakcją Pawła Zaremby w Londynie w 1962 r. (por. Wize Witold).

Wcześniej podjął zamiar przeniesienia się do lotnictwa. W 1925 r. ukończył kurs obserwatorów lotniczych (był taki organizowany w Poznaniu w 3. Pułku Lotniczym) i na czas od 1 czerwca do 15 września 1925 r. rozporządzeniem ogłoszonym w *Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych (Dz. Pers. MSWojsk.)* Nr 83 z 13 sierpnia 1925 r. został skierowany do tego pułku na odbycie praktyki. To mu nie wystarczało, najwyraźniej marzył o zostaniu pilotem.

W następnym roku został przeniesiony służbowo *Dz. Pers. MSWojsk.* Nr 13 na siedmiomiesięczny kurs aplikacyjny przy 3. Pułku Lotniczym, trwający od 12 kwietnia 1926 r. i wtedy opanował szkołę pilotażu. Skierowanie go *Dz. Pers.* Nr 52 z 7 grudnia 1926 r. na sześciomiesięczną praktykę do warszawskiego 1. Pułku Lotniczego miało już tylko potwierdzić nabyte umiejętności, toteż po ukończeniu praktyki uzyskał przeniesienie z korpusu oficerów kawalerii do korpusu oficerów lotnictwa. *Dz. Pers.* Nr 16 z 11 czerwca 1927 r. otrzymał przydział do 3. Pułku Lotniczego w swoim stopniu porucznika i z zachowaniem starszeństwa uzyskanego wcześniej w korpusie oficerów kawalerii (*Rocznik Oficerski 1928*, korpus oficerów lotnictwa, starszeństwo z dniem 1 sierpnia 1922 r., kolejność 2/2). Na zamieszczonej w „Księdze pamiątkowej” fotografii jest z odznaką pilota jeszcze na mundurze 15. Pułku Ułanów, co tylko potwierdza, że swoje kursy lotnicze kończył jako porucznik naszego Pułku.



Por. kaw. pilot Witold Józef Wize

fot.: „*Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*” pod red. mjr. M. Romeyki. Warszawa 1933

Zginął chcąc ratować samolot, w którym nagle, po 15 min. lotu, zapalił się silnik. Obniżył lot próbując dotrzeć do lotniska, ale płomień ogarnęły już samolot. Wskoczył z wysokości 50 m nad kolonią ogródków rodzinnych. Spadochron nie zdołał rozwinąć się w całości, pilot upadł na altanę doznając rozległych obrażeń. Zmarł w karetce pogotowia w drodze do szpitala. Rodzina sprowadziła ciało do Poznania, gdzie został pochowany na cmentarzu garnizonowym (kwatery 1 rząd B grób nr 43). Z takim usytuowaniem grób wymieniony jest w pracy W. Olszewskiego, *Cmentarze na poznańskiej Cytadeli*. Zgon podano oficjalnie do wiadomości w wojsku *Dz. Pers. MSWojsk.* Nr 7 z 23 października 1931 r. Pokochał służbę lotniczą i oddał się jej całkowicie.

Jak napisano we wspomnieniu o nim w księdze *Ku czci poległych lotników* „w służbie znalazł pełne uznanie przełożonych oraz zadowolenie własne, poza służbą zdobył sobie serdeczną przyjaźń wśród kolegów oraz szacunek i zaufanie u podwładnych”.

Dwaj rodzeni bracia i brat stryjeczny. Jedna rodzina, trzech Ułanów Poznańskich. Wszyscy dobrze się zapisali w służbie dla odrodzonego państwa, w służbie dla Rzeczypospolitej.

Tadeusz Jeziorowski

Ułani Poznańscy jako personel Centrum Wyszkożenia Kawalerii

W Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu pełnili zawodową służbę wojskową na stanowiskach instruktorskich nie tylko oficerowie, ale i nasi podoficerowie, czasowo oddelegowani poza Pułk. Przeglądając rozkazy DOK VII z 1925 roku, natknąłem się na nazwiska czterech naszych ułanów pominiętych na wykazie w opracowaniu L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, *Kawalerska Alma Mater w Grudziądzu 1920-1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, zał. 8. Podaję je, cytując odpowiedni rozkaz:

Rozkaz DOK Nr 86 z 5 września 1925 r., 2. *Pododdziały szkolne – skład osobowy, przeniesienie służbowe 17519/III Og.* W związku z rozkazem MSWojsk. Oddz. III Szt. Gen. L. 4000/Rg.25 ogłaszam spis szeregowych przeniesionych służbowo do poszczególnych pododdziałów szkolnych, utworzonych na zasadzie wyżej cytowanego rozkazu, a mianowicie: a) Do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerji jako instruktorów

kpr. **Krajka Stanisław** z 15 p. uł.

jako personel pomocniczy

ułan **Cybulski Józef** z 15 p. uł.

W związku z powyższym odejdą do oddziałów macierzystych z poprzedniej obsady Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerji następujący podoficerowie:

plut. **Manicki Piotr** sanitariusz wet. z 15 p. uł.

kpr. **Matysik Ignacy** z 15 p. uł.

Przypominając te nazwiska, zachęcam do pomyślenia o stworzeniu imiennej listy Ułanów Poznańskich z lat 1918-1947. Zestawiając różne, już powstałe wykazy, jest od czego zacząć. Sam pracuję od lat nad kartoteką naszych oficerów i podchorążych, natomiast gdyby ktoś z Państwa zechciał na początek podjąć trud przepisania dostępnych nazwisk ułanów, bardzo proszę o kontakt. Jest kogo utrwalić w pamięci dla potomności, a Zarząd niewątpliwie udostępni stronę dla pomieszczenia takiej listy, do której można by dopisywać po weryfikacji kolejne, zgłaszane nazwiska. Zamierzenie na lata i bez pewności czy zgromadzimy wszystkie nazwiska, ale z oczywistych względów powinno nam zależeć, by było ich jak najwięcej.

Tadeusz Jeziorowski

Zakończenie roku szkolnego 2013/2014 w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich

W piątek 27 czerwca zakończył się rok szkolny 2013/2014. Klasy od I do III miały koniec roku rano. Dla klas IV i V, a następnie dla klas VI spotkanie, na które przybyli nauczyciele, uczniowie i ich rodzice, odbyło się w stołówce szkolnej.

Po wprowadzeniu Pocztu Proporcowego i odśpiewaniu Hymnu Państwowego odbyło się przekazanie Proporca pocztowi z klas IV i V.

Następnie dyrektor, p. **Anna Kończak**, dokonała podsumowania pracy i osiągnięć grona pedagogicznego i uczniów w mijającym roku szkolnym oraz pogratulowała osiągniętych sukcesów uczniom. Na koniec podziękowała nauczycielom za ich ofiarną pracę i życzyła wszystkim udanych wakacji.

Potem wyrazy uznania za bardzo dobre wyniki i życzenia słonecznych wakacji nauczycielom, uczniom i ich rodzicom złożyli: pani Przewodnicząca Rady Rodziców i p. Krzysztof Kubicki z Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Najlepsi uczniowie odebrali świadectwa z paskiem oraz odznaki Wzorowego Ucznia. Wręczono także nagrody zwycięzcom różnych konkursów oraz za osiągnięcia sportowe.

Uczniowie klas trzecich żegnali swoje wychowawczynie, a klas szóstych pożegnali Szkołę 77.

W części artystycznej wystąpił chór szkolny i grupa uczniów dyskutująca o „wyższości nauki w szkole nad wakacjami”. Oprawę muzyczną całego spotkania zapewniła, jak zwykle profesjonalnie, p. **Aleksandra Bartosik**.

Krzysztof Kubicki

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerji!



www.pimr.poznan.pl

Sponsor
„Ułana Poznańskiego - Piętnastaka”

„Ułan Poznański - Piętnastak” jest kontynuacją „Ułana Poznańskiego”, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz „Piętnastaka”, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Redakcja: Tadeusz Jeziorowski, Tadeusz Pawlicki (red. nacz.), Piotr Stachecki.

Autorzy tekstów: Zbigniew Barański, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Krzysztof Kubicki, Piotr Stachecki.

Skład i druk: PIMR Poznań, e-mail: pawlicki@pimr.poznan.pl

Siedziba redakcji: Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 61-772 Poznań, Stary Rynek 9

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.